

Siostry elżbietanki właśnie otwierają dom dziennego pobytu, który nazywać się będzie „U Pana Boga za piecem”. Wszystko już jest gotowe.

» 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 6 (248) 9 lutego 2018

www.LZG24.pl



Stelmet Enea BC Zielona Góra, choć przegrał na wyjeździe z ČEZ-em Nymburk 70:84, to jednak gra dalej w Lidze Mistrzów! Ponad 200 kibiców cieszyło się po meczu razem z koszykarzami! - Jeszcze mi się nie zdarzyło, żebyśmy cieszyli się po porażce - przyznał Adam Hrycańnik. - Kibice stworzyli niesamowitą atmosferę!

» 7

RUSZA PRZEBUDOWA ULICY DWORCOWEJ

W poniedziałek rozpoczyna się przebudowa ul. Dworcowej. Ale spokojnie! Jeszcze przez miesiąc, bez problemów dojedziemy do dworca PKP. Ulica będzie nieprzejezdna na odcinku od Batorego do Ułańskiej. Lepiej omijać ten rejon.

Więcej >> 4-5



Wraz z remontem ul. Dworcowej, czeka nas przebudowa ronda Maćkowiaka (prace rozpoczną się 12 marca) i rozbiórka budynku MZK

Fot. Krzysztof Grabowski

Budżet obywatelski do realizacji

We wtorek w sali sesyjnej spotkali się wszyscy zwycięzcy tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Zwycięzcy, czyli osoby, których projekty zyskały aprobatę zielonogórczyków w głosowaniu i będą realizowane.

To nowy obyczaj: w jedno miejsce i w jednym terminie zaproszono wszystkich zainteresowanych.

- Chcieliśmy państwu pogratulować pomysłów i umiejętności przekonywania innych zielonogórczyków do głosowania. Równocześnie podziękować za zaangażowanie w sprawę miasta. To dla nas bardzo ważne - mówił wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. Na początku było uroczyste, bo K. Kaliszuk wręczył wszystkim pamiątkowe

podziękowanie od prezydenta Janusza Kubickiego i prezent.

Później jednak przeszedł szybko do konkretów. - Wszystkie zadania są ujęte w budżecie miasta. Mam nadzieję, że uda się je zrobić w tym roku. Proszę jednak o cierpliwość, bo w tym roku realizujemy inwestycje warte 450 mln zł. Priorytetem są zadania, na które mamy dofinansowanie unijne, bo tam są ściśle określone terminy - mówił wiceprezydent.



Przedstawił również Piotra Dubickiego, z departamentu prezydenta, który odpowiada za realizację budżetu obywatelskiego i kontakty w tej sprawie z mieszkańcami.

◀ Na zdjęciu wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk, Piotr Dubicki z urzędu miasta oraz Krystian Wójcik i Marek Ziółkowski z Klubu Futbolu Amrykańskiego Wataha Zielona Góra

Fot. Krzysztof Grabowski

- Jestem do państwa dyspozycji. Jeżeli pojawią się jakiegokolwiek wątpliwości czy pytania, można do mnie dzwonić. Będziemy uzgadniać wszystkie wspólne działania - zaapelował P. Dubicki, który już w tej chwili ma pełną listę zainteresowanych osób.

Podczas spotkania była już pierwsza szansa na rozmowę o szczegółach, bo do dyspozycji byli dyrektorzy: Krystyna Pierzga (planowanie przestrzenne) i Paweł Urbański (inwestycje). (tc)



**DIECEZJI
ZIELONOGÓRSKO-
GORZOWSKIEJ**

Przekaż **1%** podatku
dla Caritas

**1% PODATKU
100% SERCA**

NR KRS: 0000226818

www.caritaszg.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

Maturzyści chorym na białaczkę

Nie zwalniają tempa i po ubiegłorocznej, udanej akcji rejestracji potencjalnych dawców szpiku wśród zielonogórskich maturzystów, zorganizowali następną.

Mieli odrobinę pecha, bo w liceach właśnie szalała grypa. Mimo mocno obniżonej frekwencji, Stowarzyszenie Rafała Jaszczynskiego, 2-8 lutego, odwiedziło aż dziewięć szkół ponadgimnazjalnych, by we współpracy z fundacją DKMS i z pomocą szkolnych koordynatorów zachęcić młodzież do ratowania ludzkiego życia. W efekcie tych starań w bazie dawców szpiku zarejestrowało się kolejnych 200 maturzystów. Uczniowie oddali też 80 litrów krwi.

- To bardzo, bardzo dużo. Młodzi ludzie mają ogromne pokłady empatii - mówią w stowarzyszeniu i zapowiadają, że we wrześniu zorganizują akcję edukacyjną... skierowaną do rodziców. - Bywa, że to właśnie dorośli odradzają swoim dzieciom rejestrację. Boją się bólu albo zdrowotnych konsekwencji, chociaż nie ma żadnych. Brakuje świadomości - konkluduje prezes.

Choć w Polsce co godzinę jedna osoba dowiaduje się, że zachorowała na białaczkę, tylko 3 proc. dorosłych Lubuszan jest potencjalnymi dawcami szpiku. Szansa na to, że wśród nich chory na białaczkę odnajdzie genetycznego bliźniaka, jest proporcjonalnie znikoma. Wśród najbliższych najwyższe 25-procentowa. Dlatego stowarzyszenie zamierza rozszerzyć akcję na teren całego województwa i jeszcze intensywniej edukować jego mieszkańców.

(el)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Drugie podejście do Centrum Zdrowia

- Musieliśmy odwołać pierwszy przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Zgłoszone oferty przekroczyły o ok. 20 mln zł nasze możliwości finansowe - poinformował Marek Działoszyński, prezes zarządu Szpitala Uniwersyteckiego.

Zeszłoroczna próba wyłonienia wykonawcy zielonogórskiego Centrum Zdrowia Matki i Dziecka zakończyła się porażką. Na ogłoszony w czerwcu 2017 r. przetarg wpłynęły tylko dwie oferty. Wartość najtańszej przekroczyła o ok. 20 mln kwotę, którą zamierzała wydać szpitalna spółka.

- Nie było wyjścia, musieliśmy poważnie zweryfikować pierwotne zamierzenia, m.in. uszczuplić powierzchnię planowanego szpitala o ok. 5 tys. mkw. Głównie powierzchni korytarzowych. Innym poważnym cięciem była rezygnacja z podziemnego parkingu, koszt którego i tak miałyby duże problemy z zaliczeniem do grupy tzw. kosztów kwalifikowanych - tłumaczył dziennikarzom prezes Marek Działoszyński.

Centrum Zdrowia Matki i Dziecka to z formalnego punktu widzenia rozbudowa już istniejącego szpitala położniczego. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, wykonawca tej nowej placówki medycznej zostanie wyłoniony już w marcu tego roku. Prace budowlane ruszyłyby dwa miesiące później. Koniec inwestycji zaplanowano na grudzień 2020 r.



- Za trzy lata powinniśmy się wzbogacić o nowy obiekt leczniczy, ze 170 łózkami, który będzie oferował kompleksową pomoc medyczną chorym matkom, noworodkom i dzieciom do 18. roku życia - zapowiedział Marek Działoszyński, szef szpitalnej spółki

Fot. Krzysztof Grabowski

- Tak przewiduje nasz harmonogram. Czy będzie dotrzymany? Wszystko zależy od oferentów i ich ofert przetargowych. Jedno mogę powiedzieć już teraz - nasza szpitalna spółka nie ma żadnych szans na zwiększenie budżetu inwestycji, jesteśmy na granicy finansowych możliwości - podkreślił M. Działoszyński.

Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze lwią część kosztów chce sfinansować pieniędzmi unijnymi - 56 mln zł. Ok. 12 mln zł da samorząd województwa lubuskiego, ponad 9 mln zł trafi z budżetu państwa. Łączny koszt inwestycji to ok. 90 mln zł.

- Chciałbym podkreślić, że nowe centrum, pomimo finansowych cięć, nie straci

nic na swej funkcjonalności. Za trzy lata powinniśmy się wzbogacić o nowy obiekt leczniczy, ze 170 łózkami, który będzie oferował kompleksową pomoc medyczną chorym matkom, noworodkom i dzieciom do 18. roku życia - przypomniał szef szpitala.

Pytany przez dziennikarza, jak ocenia pomysły zmiany lokalizacji CZMiD bądź wybudowania zupełnie innego szpitala w mieście, odmówił komentarza.

Już wcześniej swoją dezaprobatę dla pomysłu wstrzymania budowy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka i przeniesienia inwestycji w inne miejsce wyraziła marszałek Elżbieta Anna Polak. Według niej, zmiana lokalizacji oznaczałaby wstrzymanie inwestycji o kilka lat. W swoim oświadczeniu nie odniosła się do pomysłu budowy nowego szpitala. - Umowa na dofinansowanie tej inwestycji (Centrum Zdrowia Matki i Dziecka - red.) została podpisana między szpitalem a marszałkiem w grudniu 2016 r. Było naprawdę dużo czasu na konsultacje, dyskusje i nowe pomysły - podkreśliła pani marszałek.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rozmawiamy o rewitalizacji

Drugie spotkanie konsultacyjne, w sprawie projektu zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji, odbędzie się w poniedziałek, 12 lutego, o godz. 17.00 w auli Centrum Pomocy Rodzinie, przy ul. Długiej 13. Dodatkowo, w ramach konsultacji przygotowane zostały ankiety dla mieszkańców,

które będą dostępne od 12 do 16 lutego: w urzędzie miasta (ul. Podgórna 22, przy Biurze Obsługi Interesanta), w Młodzieżowym Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”, w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida, w Centrum Rekreacyjno-Sportowym. Ankieta dostępna jest również na stronie www.zielona-gora.pl w zakładce „Rewitalizacja”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przystanek Ferie

W poniedziałek ruszają ferie. Będzie mnóstwo czasu na odpoczynek od szkoły i zabawę. Przypominamy tym, którzy nie wyjeżdżają na zimowisko, że mnóstwo atrakcji czeka w mieście. Na warsztaty, spotkania i koncerty pn. „Przystanek Ferie” zaprasza Zielonogórski Ośrodek Kultury. Nauczysz się tu

m.in. projektowania biżuterii, rysowania komiksu, magicznych sztuczek, zrobisz sfilcowanego wełniaka-straszaka i zaczarowane drzewo z jego mieszkańcami, obejrzyj przedstawienie o złych skutkach wagarowania. Na zajęcia trzeba się wcześniej zapisać, nr tel. 68 45110 02. Szczegółowy program podaliśmy w ostatnim numerze „Łącznika”, znajdziecie go też na stronie www.zok.com.pl. (dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Jak u Pana Boga za piecem

Siostry elżbietanki właśnie otwierają dom dziennego pobytu, który nazywać się będzie „U Pana Boga za piecem”. – Wszystko już jest gotowe. Docelowo możemy przyjąć do 30 osób – informuje siostra Irmina.

Elżbietanki? Chyba każdy zielonogórzanin wie, gdzie mają siedzibę. Przy al. Wojska Polskiego, koło biblioteki. Siostry sprowadziły się tutaj jeszcze w XIX wieku. Przed wojną prowadziły tu szpital, po 1945 r. zabrany im przez państwo. Jednak cały czas zajmowały skrzydło klasztorne z kaplicą. Budynek odzyskały po upadku PRL-u i częściowo wróciły do opieki nad chorymi.

- Na parterze mamy przychodnię, w której prowadzimy różne zabiegi rehabilitacyjne finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia - opowiada siostra Irmina, oprowadzając mnie po budynku. Wjeżdżamy na pierwsze piętro. Piętro przedszkolne. Wita nas cała „zajeżdźnia” wózków dziecięcych. - Mamy jedną grupę dzieci niepełnosprawnych, 24-osobową. To ich wózki - wyjaśnia moja przewodniczka. - Do tego dochodzi jeszcze 50 innych dzieci w dwóch kolejnych grupach.



- Opiekować się będziemy każdym, niezależnie od wyznania. I liczymy na to, że każdy będzie się tutaj dobrze czuł, jak u Pana Boga za piecem. Dobrze i bezpiecznie - mówi siostra Irmina.

Fot. Krzysztof Grabowski

Zaglądamy do sal. Nie wielkie grupki dzieci mają zajęcia. Wszędzie kolorowo. Jasno.

- Trochę żartujemy, że piętra się uzupełniają - opowiada elżbietanka. - Tutaj rodzice przyprawdzają

swoje dzieci, piętro wyżej to dzieci będą przyprowadzać swoich rodziców.

Piętro wyżej kiedyś był internat. Siostry zlikwidowały go półtora roku temu. Teraz całą kondygnację chcą przeznaczyć dla seniorów.

- Społeczeństwo się starzeje. Jeżeli dzieci, np. pracują i opiekują się wiekowymi rodzicami, to możemy im pomóc. Zostawię u nas pod opieką matkę czy ojca i pójdą do pracy. Wszyscy na tym skorzystają. Dzie-

ci nie będą się martwić, że zostawiły seniora bez opieki, rodzice spędzą czas z rówieśnikami. Później będą mogli rozmawiać z dziećmi o swoich wrażeniach - tłumaczy siostra Irmina i pokazuje kolejne pomieszczenia. - Tutaj jest stołówka, tutaj miejsce na zajęcia w małych grupach, tutaj pokój do wypoczynku.

Wszystko czeka na seniorów. Siostry właśnie zaczynają nabór do placówki. W Zielonej Górze w tej chwili mamy dwa domy dziennej pomocy - na os. Pomorskim i przy ul. Reja. Działalność rozpoczyna również podobny dom przy ul. Sikorskiego, prowadzony przez spółdzielnię socjalną Alternatywy.

Tymczasem z siostrą Irminą trafiamy na strych (jedziemy elegancką, dużą windą). Tutaj prowadzone są różne terapie. Na razie dla dzieci. - Seniorzy też będą mogli z nich korzystać. Oferujemy im rehabilitację, terapię i pobyt w grupie

rówieśniczej. I oczywiście opiekę - dodaje.

Dom ma działać od 8.00 do 15.00. Później godziny pracy zostaną wydłużone. Pensjonariusze będą mieli zapewnione śniadanie i obiad. Koszt - 750 zł za miesiąc.

- A gdzie ten piec Pana Boga - żartuję, gdy schodzimy po schodach.

- Tutaj - siostra skręca w bok i wchodzimy do kaplicy. - Chcemy stworzyć naszym podopiecznym jak najlepszą opiekę i atmosferę. Liczy się poczucie bezpieczeństwa. Również duchowego. W każdej chwili będą mogli tutaj przyjść i pobyc z Panem Bogiem. Jak zechcą. Wiemy, że starszym ludziom jest to bardzo potrzebne. Zastrzegam, że to jest wybór seniorów. Nie prowadzimy placówki tylko dla katolików. Opiekować się będziemy każdym, niezależnie od wyznania. I liczymy na to, że każdy będzie się tutaj dobrze czuł, jak u Pana Boga za piecem. Dobrze i bezpiecznie.

Tomasz Czyżniewski

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30
w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert walentynkowy

Orkiestra Dęta Zastal zaprasza w tę sobotę, o godz. 18.00, do Hydro(za) gadki (Zielonogórski Ośrodek Kultury, ul. Festiwalowa 3), na koncert walentynkowy „Miłość w muzyce”. W programie wieczoru usłyszymy m.in. fragmenty z „Upiora w operze” oraz „Evity” Webera, „West Side Story” Bernsteina, „My fair lady” duetu Loerner - Loewe, operetki „Wesoła wdówka”, filmu „Love Story” i wiele innych tematów miłosnych. Dyrygent: Remigiusz Rabięga i Jarosław Wnorowski. Bilety kosztują 20 zł, można je kupić w systemie sprzedaży abilet.pl na godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane). Sobotni koncert to kolejna inicjatywa orkiestry, która w ub. roku obchodziła 70. urodziny.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Turniej i wernisaż

● Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w tę sobotę, 10 lutego na IV Turniej Badmintona Amatorów z cyklu Grand Prix. Miejsce - hala sportowa przy ul. Urszuli. Początek o godz. 9.00. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje jeszcze dziś (piątek, 9 lutego, do godz. 19.00) sędzia główny - Tomasz Olejarz, wyłączenie na maila: olej33@gmail.com.

● Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w środę, 14 lutego, o godz. 17.00 na otwarcie wystawy „95 lat Polskiego Związku Łowieckiego. Łowiectwo na odrodzonej Rzeczypospolitej i Ziemi Zielonogórskiej” (ze zbiorów Bogdana Kowalcze oraz Leszka Szewczyka). Wernisaż uświetni koncert zespołów muzyki myśliwskiej.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czytanie i konwersacje

● W sobotę, 10 lutego, o 11.00, Centrum Biblioteczne dla Dzieci i Młodzieży - Biblioteka Pana Kleksa (gmach biblioteki im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9) zaprasza na Czytanie na Drugie Śniadanie. Warsztaty artystyczne dla dzieci z rodzicami pn. „Łatki, szmatki...” poprowadzi Dominika Krupa z ZOK-u.

● Pogotowie językowe - bezpłatne, indywidualne konsultacje i konwersacje w języku angielskim oferuje Biblioteka Obcojęzyczna w bibliotece im. C. Norwida (parter budynku). To oferta dla młodzieży na dwa tygodnie ferii, od poniedziałku do piątku, w godz. 11.00-14.00. Zajęcia poprowadzi anglistka Agnieszka Ginko-Humphries. Zapisy, tel. 68 45 32 638.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla dzieci z Aleppo

W środę, 14 lutego, o 18.00, na Uniwersytecie Zielonogórskim (aula, ul. Podgórna 50) odbędzie się koncert charytatywny połączony z aukcją „Serce dla Aleppo”. Wstęp na koncert - wrzutka do puszeki. Zebrane pieniądze organizatorzy prześlą na konto Polskiej Misji Medycznej, która pomaga chorym i rannym Syryjczykom, szczególnie tym najbardziej bezbronny - kobietom i dzieciom. - Podczas wojny ponad 260 tys. dzieci straciło kończyny. To oznacza dla nich utratę normalnego życia. Możemy im pomóc - mówią organizatorzy. Podczas koncertu wystąpią m.in. Artur Wołk-Lewanowicz, uczniowie szkół oraz studenci UZ, grupa śpiewu białego Drewno. Szczegóły na www.uz.zgora.pl.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz i obraz

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na kolejną odsłonę cyklu Jazujące Muzeum. W czwartek, 15 lutego, o 19.00 rozpocznie się koncert Agi Deriak, pianistki i flecistki. - Artystka za debiutancką płytę „First Thought” otrzymała nagrodę Fryderyk w kategorii Muzyka jazzowa - Fonograficzny Debiut Roku. Najnowszy krążek trio - „Healing” - w rankingu polskich mediów jazzowych, znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych albumów roku - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka muzeum. Przed koncertem, Leszek Kania zaprezentuje obraz Erny Rosensteina (1913-20014), „Początki”, 1970, z kolekcji MZL. Bilety (20 zł/10 zł) w kasie muzeum, rezerwacja tel. 68 327 23 45, 509 053 444.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Solidna dawka decybeli

Gavlish Bookings oraz Art Of Underground zapraszają w przyszłą sobotę, 17 lutego, do klubu JazzKino (ul. Jana Sobieskiego 14), na koncert z cyklu West Side Hardcore. - Na scenie pojawią się trzy oryginalne zespoły: wrocławski Battle Royale, którego muzyka łączy ekspresję i wściekłość osadzone w melancholijnej i melodyjnej konwencji; szczyński The Throne, który prezentuje mieszankę post metalu, sludge i dark hardcore'a oraz poznański Łowte ze neo-crustowym brzmieniem - wyliczają organizatorzy. Klub JazzKino będzie otwarty w tym dniu od godz. 18.00, koncert rozpocznie się o godz. 20.30. Bilety kosztują 15 zł, będą do kupienia na bramce, przed koncertem.

(dsp)

Wielka przebudowa okolic

To wielkie wyzwanie. Od poniedziałku dwie firmy, z dwóch różnych stron, „zaatakują” ul. Dworcową. Lepiej nie usiłujcie nią jechać. Nie przejeździecie! Na razie jeszcze będzie można jeździć koło dworca PKP, bo tam prace skoncentrują się na chodnikach.

To będzie wyzwanie - firmy Budimex i Skanska przystępują do remontu ul. Dworcowej. Budimex zacznie od strony ul. Batorego, Skanska od ronda Maćkowiaka koło dworca PKP.

- Ulica Dworcowa nie będzie przejezdna na odcinku od ul. Batorego do Ułańskiej - tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji i zarządzania drogami. - Natomiast przy dworcu rozpoczną się prace przy przekładaniu ciepłociągów położonych pod chodnikami. Na razie będzie tam można jeździć.

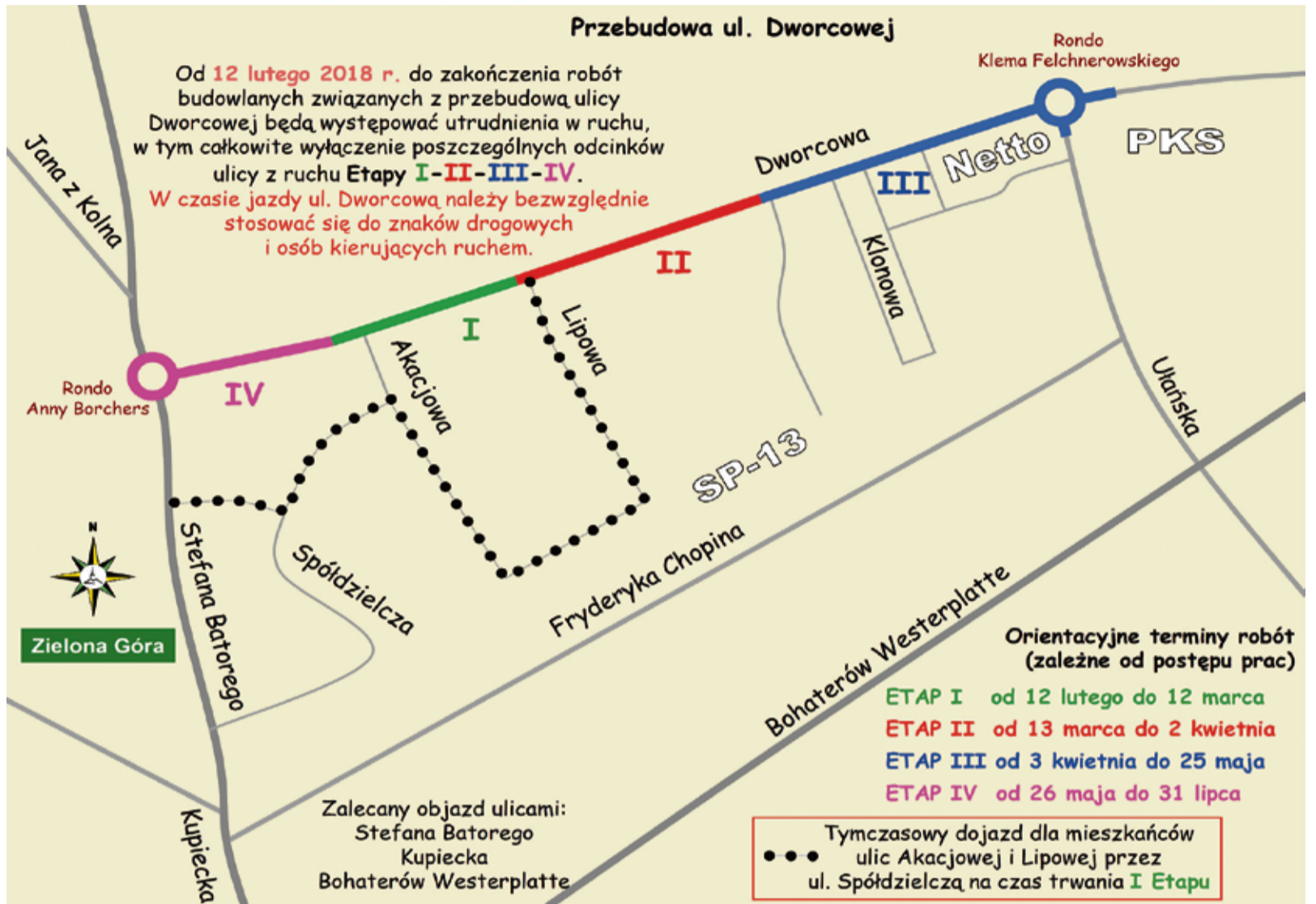
- Co z mieszkańcami ulic przyległych do Dworcowej? - pytamy.

- Pamiętaliśmy o nich, dlatego Budimex podzielił remont na cztery etapy. Są tak podzielone, żeby od którejś strony zawsze był wjazd w boczne ulice. To jest rozwiązanie dla mieszkańców, natomiast jeżeli ktoś chce przejechać ul. Dworcową, ale tutaj nie mieszka, to powinien skorzystać z objazdu i pojechać ul. Bohaterów Westerplatte, Kupiecką i Batorego.

To problem dla inwestora, ale nie ma innego rozwiązania - wyłączenie z ruchu całej ulicy nie wchodzi w rachubę. Oprócz remontu nawierzchni drogi będą też prowadzone wykopy pod budowę kanalizacji deszczowej. Dzięki temu będzie można szybciej odprowadzić wodę po ulewach, które do tej pory szczególnie dotkliwie dawały o sobie znać przy dworcu, nawet zalewając tunel pod torami. Po zakończeniu inwestycji nie powinno już dochodzić do takich sytuacji.

Tak buduje Budimex (od ul. Batorego do Ułańskiej)

Remont ul. Batorego to fragment większej inwestycji



ci - budowy trasy Aglomeracyjnej od ul. Batorego do Zjednoczenia, gdzie prace trwają już od wielu miesięcy. Inwestycję na Dworcowej podzielono na cztery etapy.

● **Od 12 lutego do 12 marca.** Zostanie zablokowany wjazd na ul. Akacjową, dlatego wytyczono tymczasowy dojazd dla mieszkańców ul. Akacjowej i Lipowej,

przez ul. Spółdzielczą. To jest objazd jednokierunkowy - wjeżdżamy od ul. Batorego na wysokości Urzędu Kontroli Skarbowej i wyjeżdżamy ul. Lipową na Dworcową.

● **Od 13 marca do 2 kwietnia.** Mieszkańcy będą mieli wjazd przez odblokowaną już ul. Akacjową.

● **Od 3 kwietnia do 25 maja.** Mieszkańcy ul. Klonowej

będą mogli wyjechać z domów przez parking przy Netto. Prace będą tak zorganizowane, by umożliwić wjazd na tyły SP 13. Z ruchu będzie wyłączone rondo Klementyna Felchnerowskiego.

● **Od 26 maja do 31 lipca.** Blokada ul. Batorego - z ruchu zostanie wyłączone rondo Anny Borchers i fragment Dworcowej. W tym miejscu komplikacje nastąpią już

od początku kwietnia, bo wówczas rozpocznie się remont wiaduktu kolejowego nad ul. Batorego. Żeby móc poszerzyć to wąskie gardło, trzeba wiadukt całkowicie rozebrać (etapami), poszerzyć przejazd i zbudować nowy wiadukt. Dlatego, ze względów bezpieczeństwa, zostanie całkowicie zablokowany przejazd tą ulicą. Teren budowy będzie również

niedostępny dla pieszych - nie przejdą tędy. Ponieważ w najbliższej okolicy nie ma bezpiecznych przejść przez tory, miasto wprowadzi dodatkowe połączenia komunikacją miejską, które umożliwią przedostanie się na drugą stronę torów. O szczegółach i dokładnych terminach poinformujemy tuż przed rozpoczęciem tych robót.

W ZIELONEJ GÓRZE

„Bajka” do remontu

Kolejne przedszkole czeka wielkie ocieplenie. Umowa na termomodernizację budynku przy al. Wojska Polskiego podpisana, prace ruszyły. Najpierw projekt.

Tym razem chodzi o „Bajkę”, czyli przedszkole nr 25, jedną z kilku zielonogórskich miejskich placówek edukacyjnych (i jedno z trzech przedszkoli) przeznaczonych w tym roku do termomodernizacji. Partenerem budynku, wyglądem bardziej przypominający barak aniżeli bajkową chatkę na kurzej łapce, wybudowano 36 lat temu i od tego czasu obiekt nie doczekał się gruntownego remontu.

Do dziś. Przetarg na modernizację energetyczną „Bajki”, ogłoszony przez miasto pod koniec ub. r., wygrała sulechowska firma Józef Modrzyk Izotech - ta sama, która właśnie rozpoczęła opracowanie dokumentacji technicznej termomodernizacji przedszkola nr 38, przy ul. Braniborskiej.

- Zdążymy, choć terminy są napięte - zapewnia Józef Modrzyk. - To podobne budynki, wybudowane w podobnym czasie. I choć zakres prac w obu jest duży, to ich zakres też jest porównywalny, co znacznie ułatwia nam pracę na dwóch obiektach jednocześnie. Ponadto do prac specjalistycznych zatrudniamy podwykonawców - wyjaśnia.

Z remontem przedszkoli firma musi się uporać do 15 sierpnia br. W tym czasie



Podpisanie umowy. Od lewej: Józef Modrzyk, Maria Modrzyk i prezydent Janusz Kubicki
Fot. Krzysztof Grabowski

w obu budynkach wymieni stolarkę okienną, ocieplą ściany zewnętrzne, piwnice, podłogi, dachy i stropy piwniczne oraz zmodernizuje systemy grzewcze i węzły cieplne obiektów.

- Na opracowanie dokumentacji technicznej „Baj-

ki” dajemy sobie 60 dni - zapowiada wykonawca. Początek remontu, podobnie jak przy Braniborskiej, przypadnie więc na czas, gdy budynek będzie pełny przedszkolaków, jednak najcięższe prace mają zostać wykonane w wakacje.

Cóż, remont nie bajka... za to w przyszłym sezonie grzewczym w przedszkolu będzie ciepło, oszczędnie i bez emisji CO₂. Inwestycja za niecałe 2,3 mln zł jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Plany klubu Platformy

- Możemy z dumą podsumować zeszły rok, udało się przegłosować kilka ważnych dla miasta projektów uchwał, w tym dofinansowanie wymiany tzw. kopciuchów. Na nowy rok również przygotowaliśmy kilka istotnych propozycji - zapowiedział Marcin Pabierowski.

W poprzedni piątek radni PO omówili sukcesy i plany swego klubu.

- Doprowadziliśmy do przyjęcia nowych zasad Budżetu Obywatelskiego, zapisania w budżecie miasta 500 tys. zł na dofinansowanie wymiany starych pieców, przyjęcia zasad sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych. Czwartą naszą

dworca i ul. Dworcowej

Tak buduje Skanska

Skanska wybuduje, przy dworcu PKP, nowoczesne centrum przesiadkowe dla MZK, z którego pasażerowie miejskiej komunikacji bez problemów przesiądą się do pociągów na pobliskim dworcu. To jeden z elementów gigantycznej operacji przestawienia miasta na komunikację miejską obsługiwaną głównie przez elektryczne autobusy. Jej wartość to ok. 260 mln zł.

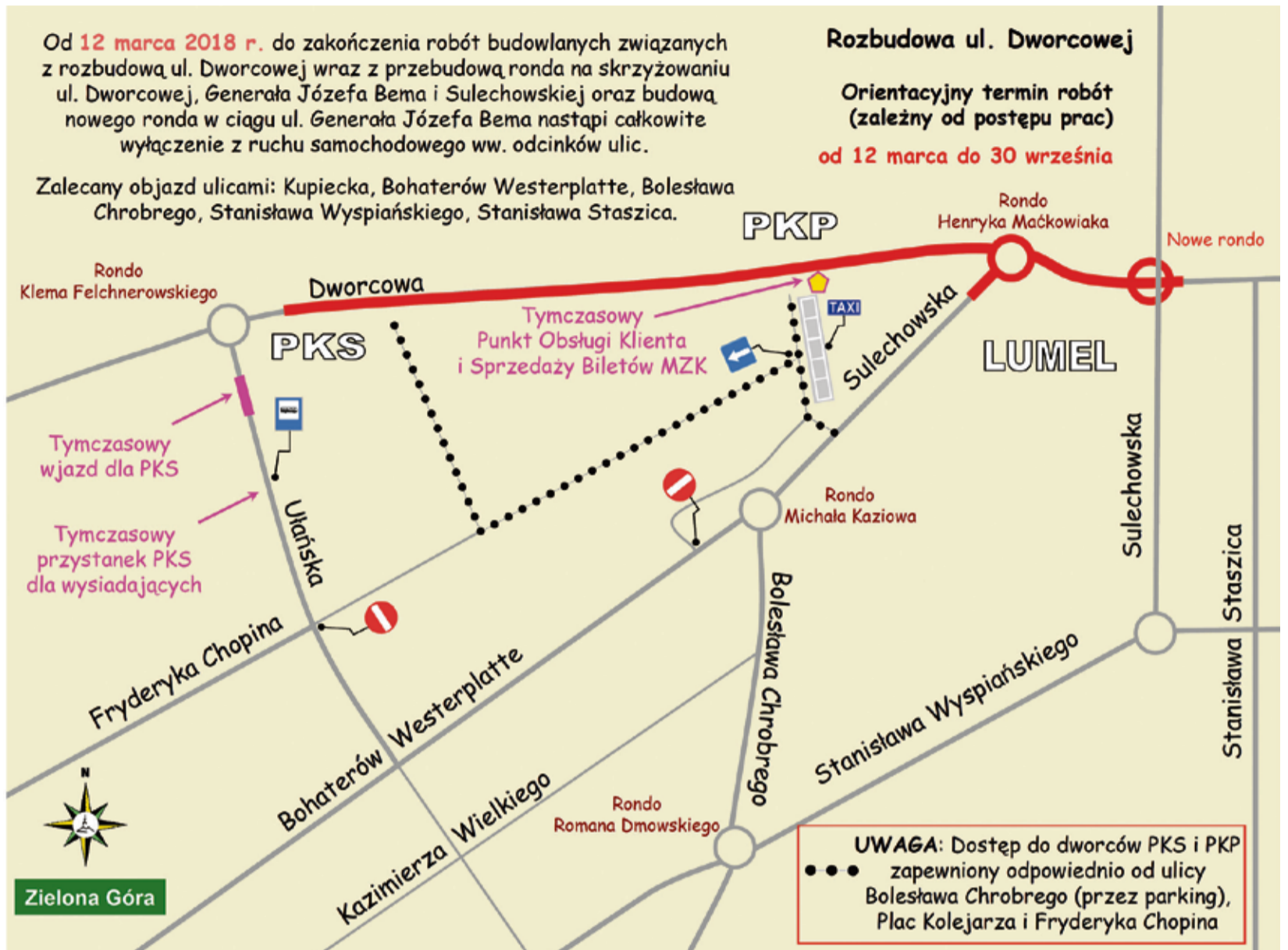
Skanska zbuduje centrum przesiadkowe z miejscami do ładowania elektrycznych autobusów. Przy okazji przebuduje układ komunikacyjny, przesuując rondo Maćkowiaka i budując drugie rondo pod wiaduktem. Wyremontuje również fragment ul. Dworcowej: od Ułańskiej do Bema.

I etap od 12 lutego

Będą prowadzone prace przy przekładaniu ciepłociągów. Inwestycja nie powinna mieć większego wpływu na organizację ruchu.

II etap od 12 marca do 30 września

Wyłączenie ul. Dworcowej: od ul. Ułańskiej do wiaduktu na Bema. Zamknięte będzie rondo Maćkowiaka, co oznacza, że nie dojedziemy bezpośrednio do dworca PKP. Nie dojadą tu taksówki i będzie niemożliwy wjazd na dworzec PKS od ul. Dworcowej. Stąd nadzwyczajne rozwiązania. Postój taksówek zostanie przeniesiony na parking przed barem Turysta. Zajmie jedną stronę postoju. Na dworzec PKS i do okolicznych firm będzie można dojechać przez parking, ul. Chopina i specjalnie wybudowaną drogą dojazdową. Z góry ostrzegamy - będzie



tutaj niewiele miejsca na parkowanie.

Inne rozwiązanie znalezione dla autobusów PKS. Na ul. Ułańskiej pojawi się przystanek dla wysiadających, kilkanaście metrów dalej, po rozebraniu płotu, zostanie zbudowany tymczasowy wjazd na dworzec PKS, z którego będą korzystał autobusy.

Centrum przesiadkowe

Żeby rozpocząć jego budowę, najpierw trzeba zburzyć istniejący punkt obsługi klienta MZK. Co z pasażerami korzystającymi z usług punktu? - Na parking przed dworcem ustawimy kontener, w którym znajdzie się tymczasowy punkt obsługi klienta - informuje Barbara Langner,

szeffowa MZK. - Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, w przyszły weekend, 16-17 lutego, przeniesiemy się do tymczasowego punktu. Zrobimy to w sobotę, kiedy i tak ta placówka nie działa.

Od 12 marca, kiedy z ruchu zostanie wyłączone rondo Maćkowiaka, zmienią się również trasy prze-

jazdu autobusów MZK. Szczegółowe rozkłady jazdy znajdą się wcześniej na przystankach. Napiszemy o tym z wyprzedzeniem.

Od tego momentu autobusy jadące dotychczasową trasą Staszica-Bema-rondo Maćkowiaka-Sulechowska-Bohaterów Westerplatte, pojadą nową trasą: Wyspiańskiego-Chrobrego-

Bohaterów Westerplatte. Znikną też dotychczasowe przystanki przy dworcu PKP. Trzeba będzie pójść 200 metrów dalej na ul. Bohaterów Westerplatte. Tymczasowe przystanki pojawią się przy dawnej aptece PKP i po drugiej stronie ulicy na wysokości salonów sieci komórkowych.

(tc)

inicjatywą był projekt wybudowania nowych parkingów - jednym z nich wymienił Marcin Pabierowski, wiceprzewodniczący rady i szef klubu PO.

Inny prominentny członek PO, Adam Urbaniak, przywołał projekt zasad funkcjonowania Budżetu Obywatelskiego.

- W polskich mediach urosłiśmy do rangi liderów, którzy podjęli trud reformowania tego budżetu, to my zaproponowaliśmy, aby wyeliminować inwestycje oświatowe, które powinny być finansowane z budżetu miasta - przypomniał przewodniczący rady miasta.

Co klub PO chciałby przeforsować w bieżącym roku?

- Chcemy się skupić na kontynuacji działań antysmogowych oraz na wprowadzeniu nowych rozwiązań komu-

nikacyjnych - zapowiedział Mariusz Rosik.

PO chciałaby zainstalować w mieście kilkanaście czujników badających poziom zanieczyszczeń. Chciałaby ponadto, aby miasto zakupiło mobilne laboratorium. - Aby badać powietrze tam, gdzie powstanie podejrzenie, że ktoś pali niedozwolone substancje - wyjaśnił M. Pabierowski.

Rozpoczęcie prac nad Studium transportowym dla Zielonej Góry to kolejna duża inicjatywa zielonogórskiego klubu PO.

- Chcemy większego bezpieczeństwa kierowców i pieszych. Cel ten da się osiągnąć poprzez większe wykorzystanie transportu szynowego i autobusowego oraz poprawę spójności komunikacyjnej miasta - zapowiedział M. Pabierowski. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Za mandat zapłacisz kartą

Policjanci z zielonogórskiej drogowki w radiowozach mają już terminale płatnicze. Dzięki temu za mandat możemy zapłacić od razu - kartą.

Teraz osoby ukarane mandatem mogą zapłacić go natychmiast kartą płatniczą, bo policjanci z wydziału ruchu drogowego są „uzbrojeni” w terminale.

- Już po kilku dniach zauważyliśmy, że wiele osób bardzo chętnie korzysta z takiego rozwiązania - mówi podinsp. Małgorzata Stanisławska, rzeczniczka miejskiej policji.



Mł. asp. Marek Zdrowia z terminalem płatniczym

Fot. Piotr Jędzura

Do tej pory za mandat trzeba było płacić bankowym przelewem, nie można było dać gotówki policjantowi. Dzięki terminalom płatniczym, wybór formy płatności mandatu będzie zależał od osoby ukaranej.

- W przypadku płatności kartą, przyjmujący mandat nie poniesie żadnych kosztów wynikających z opłat bankowych - wyjaśnia podinsp. Stanisławska. To rozwiązanie będzie również dostępne dla osób, które popełniły wykroczenie, ale na co dzień nie mieszkają w Polsce i które nie zawsze posiadają przy sobie złotówek.

Policja informuje, że nie wszystkie patrole będą wyposażone w terminale.

(pj)

**CENTRUM GIER PLANSZOWYCH**

12% rabatu na wszystkie gry
Specjalna cena na grę Speed Cups
 - zamiast 79,00 zł zapłacisz **67,00 zł**
 ul. Boh. Westerplatte 16

ODJAZDOWA SALA ZABAW Z KLOCKAMI

15% rabatu na bilet wstępu
 w godzinach 12.00-15.00
 ul. Objazdowa 7A

TURBO KIDS

10% rabatu na półkolonie
 ul. Moniuszki 16

SALA ZABAW BUBULAND

Bilet bez limitu czasowego - 14 zł
 od poniedziałku do niedzieli
50% rabatu na kawę i herbatę
 ul. Gen. J. Sowińskiego 38

MINI BAMBINI

Specjalna cena na półkolonie
 cena standardowa 420 zł, z kartą **399 zł**
 ul. Agrestowa 3b/11

DECOPLASTYK

15% rabatu na przybory do rysowania
 ul. Jedności 33

ZAMKNECI.PL

specjalna cena 69 zł
 od poniedziałku do piątku,
 w godzinach 10:00 – 22:00,
 ul. Grottgera 23

TEATR LUBUSKI

bilety w specjalnej cenie
 Spektakl "Koziołek Matołek"
 24.02 (godz. 16.00) i 25.02 (godz. 12.00)
 Cena biletu - **23 zł** (cena regularna 29/27 zł)
 al. Niepodległości 3/5

PIZZERIA SMAKI TOSKANII

15% rabatu na wszystkie pizze na miejscu
 ul. Kupiecka 2

DZIECIĘCE LABORATORIUM

Ferie z eksperymentami chemicznymi
 w godzinach godz. 10:00 – 11:00,
 Zamiast 25 zł zapłacisz **20 zł**
 ul. Boh. Westerplatte 11

SKLEP Z ZABAWKAMI GACUŚ

15% rabatu na gry Trefl
 ul. Energetyków 2a

LEŚNY ZAKĄTEK

Warsztaty tematyczne w **specjalnej cenie**
 - malowanie toreb na zakupy
 - zdobienie świeczników metodą decoupage
 - pieczenie muffinek
 Cena standardowa 25 zł z kartą **20 zł**
 ul. Cisowa 24

KRĘGIELNIA MAGMA

Specjalna cena
15 zł za godzinę gry w kręgle
 od niedzieli do piątku
 w godzinach od 15.00 do 19.00.
 ul. Kożuchowska 10

KSIĘGARNIA VIRTUS

20% rabatu na książki młodzieżowe
 i dziecięce
15% na gry i zabawki
 Al. Wojska Polskiego 9
 ul. Kupiecka 63

KAWIARNIA MOCCA

Koktajl owocowy (wiśnia, banan, truskawka)
 w **specjalnej cenie 9 zł** zamiast 11 zł
 Koktajl warzywny (szpinakowy, pietruszkowy)
 w **specjalnej cenie 10 zł** zamiast 12 zł
 ul. Agrestowa 5
 ul. Rzeźniczaka 67

OFERTY OBOWIĄZUJĄ OD 10-25 LUTEGO

KOSZYKÓWKA

Z dwóch sąsiadów lepsi Niemcy!

Z tobą przegrać, to jak wygrać – cytat z kultowego filmu „Miś” jak ułał pasuje do koszykarzy Stelmetu Enea BC Zielona Góra, którzy choć przegrali na wyjeździe z ČEZ-em Nymburk 70:84, to jednak grają dalej w Lidze Mistrzów. Podziękowania dla Niemców z Bonn. Telekom Baskets pokonał Sidigas Avellino 79:74.



Jedyna informacja w centrum, która zdradzała, że w Nymburku jest mecz Ligi Mistrzów



Kendrick Ray napsuł sporo krwi zielonogórczom. Ciężko było go zatrzymać!



To niespotykane! Wielka radość kibiców i koszykarzy po... przegranym meczu! Zdjęcia Marcin Krzywicki

Nymburk, 15-tysięczne miasteczko położone nad Łabą, oddalone o 50 km od Pragi. Malownicze, z dużą ilością knajpek i restauracji, które doczekało się koszykarskiego dominatora. CEZ nie opuszcza mistrzowskiego tronu w swojej lidze od 2004 r. W samym centrum tylko jedno ogłoszenie zdradza, że gospodarze grają z mistrzem Polski. Hala znajduje się za miastem, choć gdyby ktoś powiedział - sala, Czesi też nie mieliby prawa się obrazić. Niewielki obiekt, pod wieloma względami naciągnięty do granic możliwości, żeby móc przyjąć do siebie Europę, choć wszystkiego i tak nie dało

się przypudrować. W wielu miejscach widać, że ząb czasu gryzie mocno konstrukcję jeszcze z poprzedniego ustroju.

Miejscowi kibice w tym aspekcie pękać z dumy nie mogą, ale z drużyny już tak. ČEZ poza pierwszą kwartą zaprezentował się zdecydowanie lepiej od Stelmetu. - Nie zagraliśmy dobrego meczu. Mieliliśmy ogromne problemy z zatrzymaniem Ray'a, Lawrence'a. Przegrywaliśmy też jeden na jeden. Energia i chęci były, ale gdzieś te nasze założenia się posypały - wyznał po meczu Adam Hrycańnik. Kiedy cztery minuty przed końcem gospodarze mieli 20 punktów przewa-

gi, biało-zieloni kibice, którzy w sile ponad 200 osób pojawili się w Nymburku i fantastycznie dopingowali swoich ulubieńców, wiedzieli, że uważniej muszą wypatrywać wieści z Bonn, gdzie Telekom Baskets grał z Sidigasem Avellino. Zwycięstwo Włochów spychało zielonogórczan do FIBA Europe Cup, ale Niemcy, choć grali o nic, stanęli na wysokości zadania.

Czescy kibice patrzyli z niemą konsternacją na sektor zajmowany przez zielonogórczan, gdy niewspółmiernie do wydarzeń na parkiecie eksplodowali wielką radością. - Nie zdarzyło się, żebyśmy cieszyli się po porażce. Kibice nam

próbowali przekazać, że jest OK. To, co oni robią, jest godne naśladowania. Nie samowitą atmosferę tutaj stworzyli - stwierdził „Bestia”.

- W pewnym momencie pomyślałem sobie, że chyba nie zasłużyliśmy na ten awans. Wszystko się fajnie skończyło. Z dwóch sąsiadów jednak Niemcy są lepsi - zażartował po meczu Janusz Jasiński, właściciel klubu, który po chwili z zupełnie poważną miną przyznał: - Ten mecz pokazał, że niektórzy stanęli na wysokości zadania, ale niektórzy, mówiąc kolokwialnie, uciekli w krzaki.

Uśmiechu próżno było też szukać na twarzy Andreja

Urlepa. - Pojedynek pokazał, ile pracy jeszcze przed nami - dodał Słoweniec, który nie ma wymarzonego rywala w fazie pucharowej. AS Monaco, Strasbourg z Dee Bostem i Iberostar TENERYFA z Mateuszem Ponitką to możliwości czekające na zielonogórczan. Losowanie w Walentynki. - Każdy rywal jest bardzo trudny. Wszyscy wygrywali swoje gry. Obojętnie z kim zagraliśmy, będzie bardzo trudne - przyznał Urlep. - Wewnętrznie czuję Monaco. Każda seria ma kiedyś koniec i może oni będą mieli koniec tej serii z nami. Jak wygramy pierwszy mecz, to wszystko może się wydarzyć - dorzucił J. Jasiński.

A co na to kibice? Część chciałaby ujrzeć Ponitkę, część nie pogardziłaby pojedynkiem z Dee Bostem i jego kolegami. - Sašo Filipovski nie przyjedzie ze swoim Banvitem Bandirma, bo chyba się wystraszył nas i przegrał mecz na konie fazy grupowej - śmiał się Zbigniew Kędzierzyński z Klubu Kibica Zastal, który zdierał gardło w Czechach.

- Mecz nam nie wyszedł, ale wyjazd jak najbardziej udany. Dwa pełne autokary. Poza tym było jeszcze troszkę osób, które przyjechały samochodami - cieszył się kolega Kędzierzyńskiego, Marek Wawrzyniak.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Gwiazdy w zasięgu ręki i wzroku

Mamy najlepszy koszykarski zespół w Polsce, ale amatorskich rozgrywek też nie mamy prawa się wstydzić! Lubuski Nurt Basketu Amatorskiego pod tą nazwą działa drugi sezon i już doczekał się nie jednego, ale dwóch Meczów Gwiazd.

Terminologia i wzorce pochodzą z oceanu. Lubuski Nurt Basketu Amatorskiego, w skrócie LNBA, to rywalizacja skupiona nie w ligach, ale w dywizjach: Wschód-Zachód, Centralna i Atlantycka. W minioną sobotę, 3 lutego, w hali MOSiR, przy ul. Wyspiańskiego koszykarze porzucili stroje swoich zespołów. Najpierw Dywizja Centralna zmierzyła się z Dywizją Wschód/Zachód. Górą ci pierwsi, którzy wygrali 86:56. Najwięcej punktów dla zwycięzców,



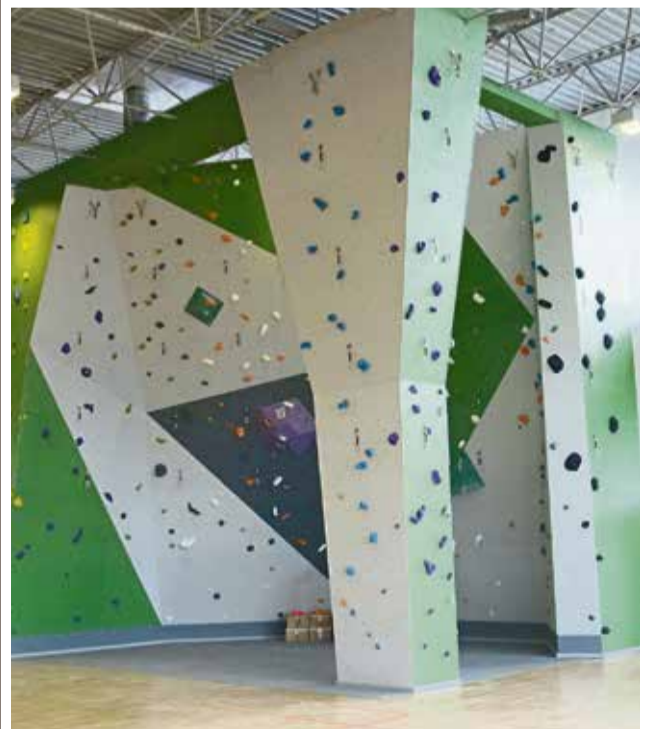
Mecz Gwiazd Dywizji Atlantyckiej. W ofensywie Nieparzyści, których rzut próbuje zatrzymać Paweł Szcześniak, pod koszem także Robert Morkowski Fot. Marcin Krzywicki

23, zdobył Bartosz Kokościński (MVP spotkania), liderem pokonanych był Andrzej Piotrowicz - 19. Dywizja Atlantycka podzieliła się według miejsc w tabeli na Parzystych i Nieparzystych. Na parkiecie można było zobaczyć m.in. Pawła Szcześniaka, Roberta Morkowskiego, Piotra Darżyn-

kiewicza czy Adama Stefanowicza. Statuetka MVP powędrowała jednak do Nicolasa Sarnowskiego, którego Parzyści pokonali Nieparzystych 82:73, on sam rzucił 19 pkt. - Dziękuję bardzo kolegom, jak również tym, którzy przyszli nas oglądać, bo było całkiem sporo kibiców, poziom sportowy, myślę, że

nie zawiódł - przyznał Sarnowski. - Ten Mecz Gwiazd jest wydarzeniem niespotykanym w skali kraju, jeżeli chodzi o koszykówkę amatorską - zdradził Grzegorz Potęga, prezes Lubuskiego Związku Koszykówki, który jest organizatorem rozgrywek. LNBA w liczbach: pół tysiąca koszykarzy, 38 drużyn, które co weekend w trzech halach rozgrywają w sumie 19 meczów. Chętnych do grania jest tyłu, że trzeba się sporo nagimnastykować przy obsadzie sędziów. - Wygląda to coraz lepiej. Takie rzeczy jak strona, forum, statystyki cieszą oko. Ludzie się tym bawią - dodaje Paweł Sługocki, który na co dzień reprezentuje Expe-to II. Koszykarskie święto to nie tylko mecze gwiazd. Konkurs rzutów za 3 pkt. z dorobkiem 16 „trójek” wygrał Maciej Przeclawski, zwycięzcami rzutów z połowy boiska zostali Krzysztof Bocian i Dima Bogdanov. - To środowisko chce ze sobą być, żyć i mimo rywalizacji widać wielką przyjaźń - dodał Potęga. (mk)

W OBIEKTYWIE



Jest większa - ma ponad 160 mkw. powierzchni, jest bezpieczniejsza i daje dużo więcej możliwości wspinaczkowych! Ścianka, która powstała za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego 2016 jest już w hali MOSiR, przy ul. Urszuli 22. Koszt inwestycji to ponad 150 tys. zł. Uroczyste otwarcie ścianki w sobotę, 24 lutego, o 11.00. Fot. MOSiR

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 248

Panowie od szpitala i od deptaka

W ciągu tygodnia zmarły dwie ważne dla miasta osoby. Tadeusz Zgorzalewicz, lekarz ginekolog, Honorowy Obywatel Miasta oraz Bogusław Jaskułowski, architekt, któremu zawdzięczamy zielonogórski deptak. Pierwszy pomagał tysiącom zielonogórczanom przyjść na świat, drugi zmienił wygląd naszego miasta.

- Czyżniewski! Jak nie wiesz, od kogo zacząć, trzymaj się chronologii wydarzeń - moja żona ostatnio jest w filozoficznym nastroju. Nawet patelnia jakoś mniej ją interesuje.

Ale pomyśl ma chyba niezły. I zaraz rodzi znaki zapytania.

Czy mogłem znać dr. Zgorzalewicza?

Mogłem, bo się urodziłem w szpitalu przy al. Niepodległości, gdzie doktor pracował.

Czy poznałem?

A skąd mogę wiedzieć, skoro byłem noworodkiem.

Ten szpital powoli zanika w pomroce dziejów, ale gdy wspominałem o nim na Facebooku, to zgłosił się tłum tutaj urodzonych. Chodzi o budynki na tyłach teatru. Jeszcze przed wojną mieściła się tutaj klinika położnicza doktora Brucksa, który najpierw zajął niewielki budynek na tyłach posesji (już nie istnieje), później wybudował swój dom i szpital. Te budynki przetrwały. W 1945 r. urządzono w nich szpital publiczny. I znowu trafiały tutaj rodzące kobiety. Tak było przez prawie 30 lat, zanim powstał, w 1974 r., nowy oddział położniczy, przy ul. Podgórznej.

Przez wiele lat placówką przy Niepodległości, jako ordynator, rządził dr Zgorzalewicz. Najpierw pracował tutaj w latach 1951-56, by później na chwilę wyjechać do Świebodzina. Po powrocie, w 1958 r., objął stanowisko ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego. Pełnił tę funkcję do 1987 r., kiedy przeszedł na emeryturę.

Do Zielonej Góry trafił w 1951 r. Trochę z przypadku, trochę za karę. Po skończonych studiach pracował w poznańskiej klinice z Zygmuntem Kornackim. Wtedy umarła tam żona II sekretarza KW PZPR. Lekarze zostali niesłusznie oskarżeni o spowodowanie jej śmierci. Uniewinnieni, zostali wysłani z Poznania do innych miejscowości.

Zgorzalewicz z Kornackim trafili do zielonogórskiego szpitala, przy al. Niepodległości (wtedy ul. Stalina). - Było nam strasznie ciasno. Na położnictwie i ginekologii było 90 łóżek, wszystkie zajęte, aż po strych. Na oddział trafiały kobiety z powiatu, często w bardzo ciężkim stanie, ze słomą we włosach po porodzie w stodole - opowiadał Agnieszka Stawiarskiej w „Gazecie Wieku”. - Tuż przy oddziale były lekarskie pokoje. Przez



Deptak widziany z wieży ratuszowej. Płyty były ułożone w charakterystyczne rozety
Fot. Zbigniew Rajche

dłuższy czas mieszkałem w jednym z ordynatorów, bo nie było wolnych mieszkań. Drzwi do końca nie można było otworzyć, bo stał tam tapczan.

W tamtej epoce część szpitala mieściła się przy al. Niepodległości (m.in. administracja czy oddział dziecięcy), część w budynku elżbietanek i w Sulechowie. Wielki przedwojenny gmach szpitalny, przy ul. Wazów, zajmowała Milicja Obywatelska i Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

W 1980 r. dr Zgorzalewicz zakładał szpitalną „Solidarność”, której był pierwszym przewodniczącym. Obserwowała go Służba Bezpieczeństwa. Zielona Góra uhonorowała go tytułem Honorowego Obywatela Miasta.

Kiedy w szpitalu, przy al. Niepodległości, rodziły się dzieci, po ulicy tej jeździły jeszcze samochody. Nie było deptaka. O jego powstaniu krążyła w urzędzie miasta anegdota. Bogusław Jaskułowski był wówczas miejskim architektem.

- Był moim pierwszym szefem, to on przyjmował mnie do pracy, w 1976 r. Nagle go wezwali do ratusza, do prezydenta - wspomina Tadeusz Stańczyk. - Władze dowiedziały się, że w Gorzowie planowany jest jakiś deptak czy coś podob-

nego. Jaskułowski usłyszał: Boguś, wymyśl coś. Wrócił i pracował przez piątek, sobotę i niedzielę, aż wymyślił koncepcję deptaka. Nie wiem, ilu ludzi pracowało w jego zespole, ale ten wzór z płyt to jego zasługa.

To było zanim T. Stańczyk trafił do wydziału architektury. W 1969 r. miastem rządził Kazimierz Mamak.

30 czerwca 1969 r. w „Gazecie Zielonogórskiej” (obecnie „Gazeta Lubuska”) ukazał się tekst „Koncepcja zagospodarowania pl. Boh. Stalingradu i ulic przyle-



Deptak powstawał etapami. Najpierw wyłączono z ruchu ul. Żeromskiego. Później przyszła kolej na Stary Rynek (wówczas Boh. Stalingradu).
Fot. Bronisław Bugiel

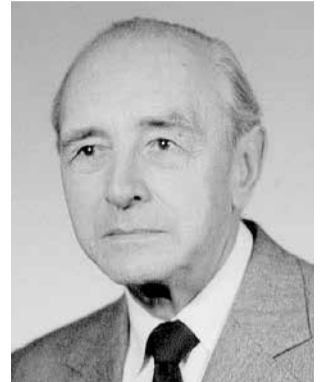
głych”, w którym opisano pomysł utworzenia deptaka. Ilustracją były rysunki B. Jaskułowskiego. Przedstawiały one m.in. rozpiętą nad częścią deptaka pergolę, która miała dawać przechodniom cień i chronić przed deszczem.

Do realizacji pomysłu przystąpiono rok później. Przy projekcie pracował m.in. Rajmund Liberski. Zaczęto od wyłączenia z ruchu ul. Żeromskiego. W sierpniu 1970 r. „GZ” opublikowała zdjęcie z rozbiórki bruku na Żeromskiego. Kilka miesi-

cy później ulica była już wyłożona płytami w charakterystyczne wzory.

Miasta nie było stać na kamienną kostkę, dlatego zdecydowano się na betonowe płyty ułożone w charakterystyczny wzór rozety. Było ich 16. Miały symbolizować 16 powiatów tworzących ówczesne województwo zielonogórskie.

- W środku każdej z nich miał być herb danego powiatu. Władze wojewódzkie oburzyły się jednak, że przecież ratusz to urząd miasta, nie wojewódzki, i z herbów



Tadeusz Zgorzalewicz zmarł w sobotę. Miał 96 lat.

Ze zbiorów Okręgowej Izby Lekarskiej



Bogusław Jaskułowski zmarł w środę, miał 77 lat.

Fot. Jerzy Gołębiowski

kazali nam zrezygnować - wspominał architekt w „Gazecie Wyborczej”.

Po przebudowaniu Żeromskiego w kolejnych latach zajęto się terenem wokół ratusza i bocznymi uliczkami. Kila lat później deptak rozszerzono na al. Niepodległości.

- Jaskułowski był też świetnym urbanistą. Zajmował się planowaniem. W planie bodajże z 1974 r. znalazła się droga przez park Piastowski czy strefa przemysłowa.

Kiedy w latach 80. Jaskułowski odszedł z urzędu miasta, przez 30 lat współpracował z architektem Armandem Skowrońskim. - Nie zajmował się wielkimi realizacjami. Razem zaprojektowaliśmy zabudowania fabryczne Polmosu, przy ul. Wandy. Wcześniej trzeba było wyburzyć stare domy - wspomina A. Skowroński.

- B. Jaskułowski do ostatnich dni z nami współpracował. Był przewodniczącym komisji urbanistycznej, doradzał nam. Miał wiele cennych uwag i spostrzeżeń - dodaje Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania w magistracie.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz



Szpital położniczy przy al. Niepodległości widziany od drugiej strony

Ze zbiorów Krzysztofa Badach-Rogowskiego